Cena jednego egzemplarza 20 groszy. Należytość pocztowa opłacona gotówką.

Nr. 21. Kraków, dnia 28 maja 1933 r. Rok XXI.

Lud Katolicki

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym i kulturalnym. — Naczelny Organ Stronnictwa Katolicko—Ludowego.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Batorego l. 6. parter. — Telefon Nr. 130-12. — Konto P.K.O Kraków. Nr. 400 600.

„Hajdamackie rzućcie noże".

napisał wielki nasz wieszcz narodowy poeta Krasiński, kiedy widział, do czego zaczyna wieść żądza zemsty — i doczesnego rachunku. —

Widział dobrze — bo to co przewidywał sprawdziło się z przeraźliwą dokładnością. —

Przyszedł 1846 rok, rok hańby, rok wstydu nad wstydami jakiego w historji narodu polskiego nie było — i bodaj nie będzie. —

Jednak historja zaczyna się powtarzać. Jeśli się powtórzy, hańba spadnie podwójnie, raz za zbrodnie, powtóre za pełną świadomość popychania do zbrodni. —

Stronnictwo nasze, stojąc na straży katolickiego sumienia Narodu, musi publicznie zwrócić uwagę na niesamowite zdarzenia, jakich jesteśmy świadkami, w ostatniej chwili, a przeciw którym z całą siłą musi się przeciwstawić. —

Oto donoszą nam z różnych stron następujące fakty, które podajemy, nie chcąc, jako katolicy odrazu dyskredytować przeciwników, by nam nie zarzucano osobistej nienawiści, czy czegoś podobnego, lecz zastrzegamy się, że w każdej chwili służyć możemy nazwiskami. —

Oto cytaty nowej hajdamaczyzny:

„Rodzi się dziecko sanatora, — nie trzymaj do chrztu świętego. — Żeni się sanator — nie chodź na wesele (o ile chodzi o bójkę, i owszem). Umiera sanator — nie chodź na pogrzeb. — Pali się sanator — nie broń go. —"

Na Boga ludzie, czyście chrześcijanie, krwią Chrystusa odkupieni, czy wysłannicy piekieł — którzy, podobnemi hasłami podziemia trzymają ?!. —

Stronnictwa rosną i padają. —

Był Piast malutki, rósł i rozwijał się, ale podobnych haseł nie stawiał na czele, dlaczego ginąc, ma pogrzebać swój bądź co bądź czasami jasny program — dlaczego tak smutno ma się kończyć?

Czy mamy zdążać do nowego 1846 roku. Mamy cofać się w królestwo szatana, plunąć na na dorobek chrystjanizmu, kultury oraz pracy wiekowej tylko dlatego, że poszczególne, kończące się jednostki nie chcą z przegranego placu ustąpić?

Nie nigdy, — nie wolno — Ni Boga, ni Ojczyzny — ni pracy, nie zaprzemy się, lecz na cały głos, wobec Boga i Narodu zawołamy: Nie wolno rzucić naszych polskich ideałów — nie wolno paczyć uczciwej polskiej natury, nie wolno pokój kochającemu Słowianinowi, germańsko-hajdamackiego dawać w dłoń noża — jeśli stronnictwo się przeżyło, — niech ma honor spokojnie kończyć — gdyż trup nawet biblijnego Heroda nikogo nie nastraszył, natomiast wielu zaślepionych może doprowadzić do nieszczęścia. — !

Dlatego jeszcze raz przypominamy upadającemu Piastowi „H A J D A M A C K I E R Z U Ć C I E N O Ż E". —

Prof. Józef Bobrowski.

Dr. Antoni Matakiewicz.

Niedokładności
przy czynnościach prawnych.

Zawierający pisemne umowy, jak darowizny, sprzedaży, pożyczki, zamiany, powinni dołożyć starań i pilności, aby spisany na umowę akt nie zawierał jakichś błędów, opuszczeń, przekręcań, bo to powoduje szkodliwe skutki dla stron.

W szczególności tem większą baczność należy skierować w tym względzie, gdy chodzi o nieruchomość, wpisaną w księgi gruntowe (hipoteczne), bo błędnie spisana umowa może spowodować odmowę żądania przepisania w księdze gruntowej praw jednej osoby na drugą na podstawie tej umowy.

Nie będę rozpisywał się długo teoretycznie na ten temat, lecz przytoczę przykłady praktyczne, by przedstawić, o co w danym wypadku chodzi.

Do notarjusza (rejenta) zgłaszają się narzeczony, narzeczona, rodzice narzeczonego, oraz rodzice narzeczonej, poczem rodzice narzeczonych zeznają na rzecz narzeczonych akt darowizny przedślubnej, zapisując im po 2 morgi gruntu na własność, pod warunkiem zawarcia między narzeczonym a narzeczoną związków małżeńskich.

Na pisemnym akcie darowizny podpisała się narzeczona jako K a z i m i e r a Potoczkówna, zaś narzeczony jako Józef Gołąbek.

Po zawarciu małżeństwa przyniósł narzeczony Józef Gołąbek metrykę ślubu do kancelarji notarjalnej, celem przepisania w księgach gruntowych na rzecz nowożeńców własności 4 morgów gruntu, darowanego nowożeńcom przez obustronnych rodziców.

W metryce ślubu panna młoda wymieniona była K a t a r z y n a Potoczkówna, a nie K a z i m i e r a Potoczkówna, jak się na akcie darowizny podpisała i intabulacja jej za właścicielkę darowanego jej gruntu nie mogła dotąd być przeprowadzoną, dopóki darujący i obdarowani nie sporządzili dodatkowej pisemnej deklaracji, w której stwierdzili, że w akcie darowizny przedślubnej zaszła pomyłka, którą obecnie prostują, bo obdarowana narzeczona Józefa Gołąbka nazywa się nie Kazimiera lecz Katarzyna Potoczkówna.

Okazało się przy tem, że obdarowana na chrzcie otrzymała imię Katarzyna, a przy bierzmowaniu imię Kazimiera, że w domu wołano na nią Kaziu, choć właściwie była Kasią.

Ta pomyłka kosztowała strony dużo kłopotów, a nawet trochę dodatkowych kosztów.—

Jeśli ktoś nazywa się Matyja, nie powinien się podpisywać na aktach pisemnych jako Mateja, bo i stąd powstają rozmaite wątpliwości i zarzuty.

A znów inna sprawa.—

Anna Trytkówna, o której mówiono, że wyszła za mąż w Krakowie za niejakiego Żołędzia, choć to nie miało miejsca, będąc niezamężną i zapisaną w hipotece sądowej jako Anna Trytkówna za właścicielkę pewnej posiadłości, sprzedała tę posiadłość pisemnym kontraktem swemu bratu, a żeby się nie wydało, że nazywa się Anna z Trytków Żołędziowa. Ponieważ jednak nie wyszła za mąż, za wspomnianego Żołędzia, nie mogła dostarczyć metryki jej ślubu, potrzebnej do przepisania — — w hipotece własności jej posiadłości, w miejsce jej — na rzecz jej brata i znowu musiano spisywać nową deklarację.

Ponieważ każda pisemna umowa i każda deklaracja podlega opłacie stemplowej na rzecz Skarbu Państwa, a nieraz i samorządowej, narażają takie pomyłki i spisywanie aktów niezgodnie z właściwym stanem rzeczy strony na koszta, a nadto na przewłokę.

W czasie takiej zwłoki może wierzyciel poprzedniego właściciela wejść na hipotekę już przezeń na rzecz kogo innego pozbytej posiadłości ze szkodą nowonabywcy.

Dlatego radzę, aby zawierający pisemne umowy podawali w nich we własnym interesie jak najdokładniejsze daty, zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, a w szczególności swe właściwe imiona, nazwiska, dalej zgodne z oznaczeniem hipotecznem swoje posiadłości będące przedmiotem odnośnej umowy i by nie zatajały prawdziwej wysokości ceny kupna sprzedaży itp. —

Z Polski.

MAJ.

28. N. Augustyna.
29. P. Marji Magdaleny
30. W. Ferdynanda króla
31. Ś. Anieli Petroneli

CZERWIEC.

1. C. Bł. Jakóba B. W. Fortunata.
2. P. Marcelina Blandyny
3. S. Erazma

Rozprawa „brzeska" w lipcu. Termin onownej rozprawy w procesie brzeskim w sądzie apelacyjnym, wyznaczony został na dzień 10 lipca b. r. W skład nowego kompletu sędziowskiego wchodzą sędziowie Zaborowski i Kamieniobrodzki. Oskarża w dalszym ciągu prok. Grabowski.

Zakończenie roku szkolnego dn. 14 czerwca B. R. Ministerstwo oświaty w związku z przypadającem w dniu 15 czerwca Świętem Bożego Ciała, zarządziło przesunięcie terminu zakończenia roku szkolnego na dzień 14 czerwca b. r.

Surowe kary na opieszałych poborowych. Onegdaj ogłoszona została i weszła w życie nowela do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zaostrzająca kary za uchylenie się od powinności wojskowej. — I tak, za niezgłoszenie się do rejestru poborowych, za niestawienie się przed komisję poborową oraz za naruszający przepisy wojskowe wyjazd za granicę grozi obecnie kara aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3 000 zł. lub jedna z tych kar. Za niezgłoszenie się na wezwanie władz administracyjnych i samorządowych w sprawie wojskowej, za niezameldowanie o zmianie miejsca zamieszkania, za odmówienie przyjęcia karty powołania lub mobilizacji, za nieposiadanie z własnej winy karty mobilizacyjnej lub innego dokumentu wojskowego, stwierdzający stosunek do służby wojskowej, grozi kara 2 miesięcy aresztu i grzywny do 2.000 zł. Przy stwierdzeniu celowego uchylenia się od służby wojskowej wymiar kary jest bardzo surowy i docho dzi do 10 lat więzienia.

Umowy zbiorowe w rolnictwie muszą być wypełnione. Ministerstwo opieki społecznej zwróciło się do inspektorów pracy w sprawie przeciwdziałania nieprzestrzeganiu przez pracodawców warunków płacy i pracy, względnie umów zbiorowych, ustalonych dla robotników rolnych przez orzeczenia nadzwyczajnych komisyj rozjemczych. W wypadkach przyjęcia robotnika na niższych warunkach, względnie wypłacania stawek niższych, niż przewidziane w umowie zbiorowej, mimo przyjęcia ich przez robotnika, sprawy należy kierować do władz administracyjnych, celem zastosowania odpowiednich przepisów prawa o wykroczeniach.

Zmiana taryfy pocztowej. Min. poczt. i telegrafów wyraziło zgodę na obniżenie od 1 czerwca b. r. niektórych stawek taryfy pocztowej. Przedewszystkiem wprowadzona będzie inowacja polegająca na zróżniczkowaniu wagi na listy w obrocie krajowym wagi do 25 gramów wynosiła 30 groszy, zaś od 25 gramów do 250 gramów — 60 groszy. Obecnie wprowadzono opłatę pośrednią 45 groszy za list wagi od 25 do 100 gramów.

Ponadto obniżona będzie opłata za doręczenie paczek pocztowych o 10 groszy przy każdej stawce.

Również o 10 groszy obniżone będą opłaty oparte na poleceniu listu, a więc np. opłaty za zwrotne poświadczenie nadania i.t. d.

Natomiast spodziewana obniżka stawek za przewóz paczek pocztowych w wysokości 25 — 30 procent nie dojdzie do skutku, gdyż ministerstwo zdecydowało się na obniżenie tych opłat tylko w ramach 20 procent w porównaniu z opłatami pobieranemi dotychczas.

Najwyższa zniżka w pociągach popularnych 70 procent. Wobec częstych próśb, kierowanych do ministerstwa komunikacji, w sprawie zniżek na pociągi popularne, ministerstwo komunikuje, że na pociągi popularne, organizowane czy to przez dyrekcje kolei, czy to przez organizacje, względnie biura podróży, przysługuje zniżka 70 proc. i żadne podania o dalsze zniżki uwzględniane nie będą.

Ile jest umysłowo chorych w Polsce? Wedle ostatnich danych Gł. urzędu Statystycznego, liczba umysłowo chorych wynosząca w ub. r. 13 286, wzrosła do 14.414. Należy dodać, że największy procent chorych psychicznie przypada na województwa zachodnie, bo niemal połowę (49.2 proc.), najmniej zaś na wschodnie (zale wie 2 proc.) Tłomaczy się to tem, że okolice kresowe pozbawione są ewidencji w tym kierunku, z powodu braku zakładów dla umysłowo chorych. Zwraca również w statystyce uwagę duża liczba chorych umysłowo żydów a mianowicie 32.4 proc.

Ingres J. E. Ks. Biskupa Lisowskiego odbył się dn. 25 maja w Tarnowie. Była to wspaniała uroczystość, jaka zdarza się tylko z obejmowaniem rządów biskupich w diecezji.

Rząd centralny reprezentował p. minister Br. Pieracki.

Katolicko - ludowi działacze i posłowie byli prawie w komplecie.

Dzięki inicjatywie p. starosty D. Döllingera i komisarza m. p. Marszałkowicza Tarnów spisał się znakomicie.

Dr. EDWARD WALERY KŁOS.

22)

HONOR

i prawna jego ochrona.

(Dokończenie)

X

Uwagi końcowe.

Zorganizowany w państwo porządek społeczny na swoje barki wziął ciężar obowiązku bronienia całości czci ludzkiej. Nie mógł jednak zamknąć oczy na istniejącą rzeczywistość. Nie mógł nie widzieć i wiedzieć, że pojedynki istniały i istnieją. Pojedynki jako finał t. zw. postępowania honorowego, jako ostateczny stopień satysfakcji dla obrażonego. Satysfakcji bardzo często nadzwyczaj wątpliwego gatunku, a zawsze śmiesznie nierozsądnej. To też ustawodawca wychodząc ze słusznego założenia, że honor dostatecznej w prawie doznaje ochrony, w konsekwencji potraktował sprawę pojedynków z wielką dozą pobłażliwości i wyrozumiałości dla tej od starości zdziecinniałej instytucji średniowiecza.

Dwa rodzaje pojedynków znane są Kodeksowi karnemu. Pojedynku amerykańskiego 'dotyczy art. 229 k. k. stanowiąc: **„Kto zawiera umowę, oddającą losowi rozstrzygnięcie pytania, która strona ma sobie odebrać życie, podlega karze więzienia do lat 5.** Już sam fakt zawarcia tego rodzaju losowej umowy gdzie stawką jest życie ludzkie, stanowi przestępstwo bez względu na efekt tej umowy, bez względu na to, czy samobójstwo nastąpiło, czy nie, czy je usiłowano popełnić, względnie czy strona wygrywająca pojedynek domagała się od strony przegrywającej odebrania sobie życia — Obojętną jest nawet tutaj rzeczą, czy doszło do losowania. Samo zawarcie tej potwornie głupiej umowy wystarcza do uznania tego występku za dokonany.

Naprawdę należy się dziwić pomysłowości ludzkiej głupoty. Gdzie jest satysfakcja dla obrażonego w pojedynku amerykańskim — to pozostanie tajemnicą autorów tego idjotycznego, a społecznie tak bardzo szkodliwego pomysłu. — Szkodliwość społeczna takiej umowy i obawa presji ze strony środowiska w kierunku dotrzymania jej treści skłoniły ustawodawcę do obłożenia surową sankcją karną samego zawarcia takiej umowy.

Inaczej sprawa przedstawia się przy pojedynku zwyczajnym nie amerykańskim. Z treści bowiem art 238 k. k., który stanowi: **„Kto w pojedynku zabija człowieka albo zadaje mu uszkodzenie ciała — podlega karze więzienia do lat 5-ciu lub aresztu"**, wynika, że przestępstwo wtedy dopiero należy uważać za dokonane, gdy nastąpił w pojedynku jeden z przez Kodeks wymaganych skutków przestępnych t. j. albo śmierć, albo uszkodzenie ciała jednego z walczących.

Kodeks nie określa istoty pojedynku. Co w danym wypadku będzie należało uznać za pojodynek o tem rozstrzygnie sędzia wychodząc ze założenia, że pojedynkiem jest walka dwóch ludzi na broń równą, odbywająca się według pewnych z góry określonych prawideł.

Występek z art. 238 k. k. jest przestępstwem umyślnem. Musi przeto istnieć po stronie sprawców zamiar zabicia, a przynajmniej rozlewu krwi w takiej walce. Jeżeli natomiast warunki pojedynku zobowiązują „walczących" do oddania n. p. strzałów w górę, to taki pojedynek nie stanowi wogóle przestępstwa. Prawo nie zajmuje się nieszkodliwemi głupstewkami życiowych smarkaczy, którzy unikają zadośćuczynienia dla obrażonego honoru w ceremonjalnem wystrzeleniu dwu kul w powietrze. Naprawdę słusznie odbiegł ustawodawca polski od wzoru dawnej ustawy austrjackiej, która i tego rodzaju błazeństwo uważała za przestępstwo, bo litować się nad takimi ludźmi wypada, a nie karać.

Decydującym momentem dla karalności pojedynku jest zamiar zabicia względnie zranienia. Dlatego nie należy uważać za usiłowanie występku z art. 238 k. k. przedsięwzięcie takiej akcji, która ma bezpośrednio doprowadzić do pojedynku przedsięwziętego z zamiarem zabicia lub zranienia n. p. przybycie na plac „boju" z bronią śmierciodajną w celu odbycia pojedynku naprawdę poważnego.

Sekundanci odpowiadają na równi z pomocnikami przestępstwa. Sąd może ich jednak od kary uwolnić nawet choćby pojedynek się odbył i choćby nastąpiła wskutek tego śmierć człowieka. Uwolnienie sekundantów zależy od uznania sędziego, który niewątpliwie rozważa czy i o ile sekundanci usiłowali odwieść przeciwników od ostatecznej walki i czy dołożyli wszelkich starań ku temu, aby złagodzić warunki pojedynku. —

W ten to pobłażliwy a rozsądny sposób potraktował Ustawodawca sprawę pojedynków.

O przyszłość kształcącej się młodzieży.

Z końcem roku szkolnego i rozpoczynaniem się nowych wpisów należy nie tylko młodzież, ale i starsze otoczenie zaznajomić z kwestją hiperprodukcji inteligencji w Polsce, która, zdobywszy nawet dyplomy uniwersyteckie, siedzi bezczynnie, nie mogąc znaleźć odpowiedniego stanowiska, skutkiem czego ulega mimowoli apatji, oraz inercji i zwiększa szeregi obywateli niezadowolonych. Zaczynamy rozumieć, że Państwu, które chce mieć silne podstawy na przyszłość, nie wystarczą szkoły ogólno - kształcące, dlatego pod presją konieczności życiowych, oraz liczniejszych głosów, ludzi nauki i organizatorów naszego życia publicznego, mamy powolny narazie odpływ młodzieży z przepełnionych uczelni ogólno - kształcących do szkół zawodowych.

Każda dobrze zorganizowana i racjonalnie prowadzona szkoła zawodowa jest nowoczesnym ogniskiem pracy, gdyż jako dziesięcioletni przeszło dorobek Polski Niepodległej ma znośne warunki do stosowania programów, może wprowadzać najnowsze metody naukowo — wychowawcze, aby przygotować młodzież do życia i pracy w myśl haseł wychowania państwowo-obywatelskiego. Ponieważ rozwój, oraz ilość szkół zawodowych w przeciwieństwie do szkolnictwa powszechnego i ogólno - kształcącego nie jest zależną od przyrostu ludności, ale od konjunktury gospodarczej, od stałego zatrudnienia na danym odcinku pracy i od różnorodnych zmieniających się czynników naszego życia, dlatego kryzys światowy skutkiem zwijania zakładów pracy i redukcyj personalnych dotkliwie odbił sie przedewszystkiem na frekwencji nietylko w prywatnych, ale i w państwowych szkołach rzemieślniczo - przemysłowych, co należy jako objaw niezdrowy w najkrótszym czasie usunąć.

Rodzice zatem, którym leży na sercu dobro Państwa i przyszłość ich dzieci, powinni je skierować w miarę możności do szkół rzemieślniczo - przemysłowych, gdyż zakłady takie, nadając kwalifikacje fachowe swym absolwentom jednocześnie z ich ukończeniem, starają się znaleźć im odpowiednie zatrudnienia już po trzech letniej nauce.

Jednym z państwowych zakładów naukowych, którego absolwenci zajmują naogół dobrze płatne stanowiska, jest Państwowa Zawodowa - Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa w Swiątnikach Górnych ad Kraków. Zakład ten, oprócz praktycznego wyszkolenia w ślusarstwie, kowalstwie, blacharstwie galwanizowaniu metali i pracy na maszynach, udziela absolwentom całokrztałtu potrzebnej im wiedzy z religji, języka polskiego i korespondencji przemysłowej, matematyki i rachunków przemysłowych, rysunków geometrycznych, rzutowych i zawodowych, oraz materjałoznawstwa, maszynoznawstwa, krajoznawstwa ustroju Państwa, prawa przemysłowego, nauki o motorach, ślusarstwa budowlanego, technologji elektrotechniki, higjeny i wychowania fizycznego.

Wystawę wykonanej w warsztatach pracy uczniów można zwiedzać w miesiącu czerwcu.

Wpisy kandydatów, którzy ukończyli przynajmniej 13 lat życia, przyjmuje Dyrekcja do dnia 20 czerwca. F. BATKO.

Ze świata.

Sukces lotnictwa polskiego. Sukces znakomitych naszych asów powietrznych kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego, którzy wzięli udział w locie alpejskim, wywołał żywe zainteresowanie całego społeczeństwa. Lotnicy zdobyli pierwsze miejsce w konkursie szybkości w Wiedniu, przed Austrją, Włochami, Anglją, Węgrami. Z „Lotu nad Alpami“ lotnicy nasi z powodu defektu zmuszeni zos ali wycofać się.

W hiszpańskim „kotle“ Najmłodsza republika świata — Hiszpanja, jest ciągle widownią coraz to nowych zaburzeń, wywoływanych przez rozmaite grupy przeciwników obecnego reżimu. — Ostatnio przyszło do bardzo niepokojących zaburzeń w Bilbao, wywołanych przez rzesze wynędzniałych bezrobotnych, a podburzonych przez licznych agitatorów komunistycznych. Do stłumienia rozruchów trzeba było zmobilizować cały garnizon wojskowy Bilbao.

Zegar świetlny po ad Paryżem. Paryż posiada od kilku dni największy zegar na świecie. Zainstalowany na wieży Eiffel, jako reklama francuskiej firmy samochodowej, jest on widoczny w nocy z najodleglejszych dzielnic. Olbrzymia tarcza liczy 20 m. średnicy. Wskazówki mierzą po 10 i 9 m., przyczem wskazówka minutowa płonie światłem czerwonem druga — niebieskim. Znaki minutowe świecą żółto, pięciominutowe — zielono. Duża wskazówka posuwa się co minutę. Zegar dewoni co kwadrans.

Trzęsienie ziemi w Kaliforni. Okolicę miasta jak również samo San Francisco nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Szereg domów runęło. Mieszkańcy obozują na placach i w ogrodach. Wielu ludzi zginęło. Straty sięgają w miljony.

Zniesienie partji komunistycznej w Szwecji. Frakcja parlamentarna szwedzkiego stronnictwa konserwatywnego złożyła w parlamencie wniosek, domagając się zniesienia partji komunistycznej w Szwecji.

Powstanie kozaków bajkalskich? W Charkowie i Mukdenie krążą uporczywe pogłoski o wybuchu powstania Kozaków w okręgu bajkalskim. Komunikacja kolejowa pomiędzy Czytą i Irckiem została przerwana. Powstańców wsplera ludność. Władze wojskowe przedsięwzięły zarządzenia celem zgniecenia powstania.

Bezczelny napad bezbożników na kaplicę. W miejscowości Barwiszcze koło miasteczka granicznego Uzda na Białorusi sowieckiej doszło do krwawych zajść pomiędzy grupą bezbożników, a miejscową ludnością.

Zabezpieczywszy w sposób zupełnie wystarczający całość i nienaruszalność czci ludzkiej w drodze sądowego postępowania opartego na prawie i sprawiedliwości, a nie zdanej na przypadku rozstrzygnięcie walce pojedynkowej, nie uznał samej instytucji pojedynku za przestępstwo, lecz tylko karami obłożył wynik pojedynku tj. śmierć lub zranienie, sprowadzony zgodnie z zgóry powziętym tego rodzaju zamiarem. Począwszy od 1 IX 1933. — pojedynek nie jest przestępstwem w Rzeczypospolitej Polskiej. Spowity w kadzidlane dymy źle zrozumianego pietyzmu dla tradycji pozostanie nieszkodliwą społecznie zabawką w rękach dorosłych dzieciuchów nie mających na tyle odwagi, aby rozegnać te dymy zdrowy sąd o pojedynku ćmiące i spojrzeć bez cielęcego zachwytu i oślego uporu na instytucję, która istnieje tylko dlatego, że światło kultury duchowej nie wszędzie jeszcze potrafiło przebić zgubne opary ludzkiej głupoty i rozwidnić światopogląd przedewszystkiem tym, którzy tak bardzo często chcą uchodzić za pionierów kultury i cywilizacji.

Trzeba jednak wierzyć, że postępująca ustawicznie demokratyzacja zapatrywań jednostek i grup społecznych na świat i otaczające życie, wnosząca we wszystkie pojęcia i urządzenia światło rozsądku, sprawi, że instytucja pojedynku rozpłynie się w dali zapomnienia, a wtedy może wreszcie ludzie zrozumią tę oczywistość, że obrażając drugiego, poniewierają tem samem swój własny honor. Kultura musi wreszcie przeniknąć umysły i serca ludzkie zwłaszcza kultura ducha, która jest „duszą wszelkiej kultury. KONIEC.

Z teki chochoła.

Przeszły wybory, echo też
Po zagniewanym centrolewie,
Który, gdy kraj go wzywał swój
We własnej złości został chlewie.

Jest to ów sławny z Wiednia bluszcz,
Co Franz-Józefa mail łydki,
Pachołki tronu, rabów tłum,
Dziś nędzne w gniewie niedobitki.

Ci — co Ojczyzna, wolność, ład
Do dziś nie wiedzą — z jarzma karły!
I że służalstwo, kadź i żłób
Na zawsze w Polsce już wymarły.

Ci, gdyby Habsburg z grobu wstał,
Lub jaki inny kajzer z rodu,
Toby głosować każdy biegł
I aranżował sto pochodów.

O niewolnicy, wstyd wam, wstyd
Za taki koncept iście ośli —
Ale ten stwierdza prawdy głąb,
Żeście do Polski nie dorośli!!

Przejdziemy po was jako huf
Co Wielką Polskę twardo stwarza,
A was pospycha w głuchy dół
Mocna, dziejowa dłoń grabarza!

Na skutek kilku zapytań co do wiersza „Z teki chochoła“, umieszczonego w № 18 naszego pisma, donosimy, iż Redakcja nie miała wcale zamiaru nikogo dotknąć, lecz była to jedynie satyra mająca sens ogólny.

Co pisze lud?

Ciekawa konferencja.

Dnia 17 maja odbyła się w gimnazjum w Brzesku konferencja, na której przedstawiano obecny stan i obraz samorządu szkolnego, oraz jego historję od początku, tj. od roku 1916. Z Krakowa przybył kurator p. Nowicki nacz. Bryda i wizyt. Chrzanowska — delegacje nauczycielskie z Dębicy, Bochni i Tarnowa wzięły udział w pokaźnej liczbie — miejscowe koła naucz. z gimnazjum i szkół powszechnych były w komplecie.

Naczelnicy poszczególnych klas składali sprawozdania za rok ubiegły i bieżący, przedstawiając życie młodzieży w jego rozlicznych przejawach na tle samorządu — w kierunku przygotowania się do samodzielnego i społecznego życia w przyszłości.

Sprawozdania te uczniów były nader ciekawe i interesujące.

Dzieje samorządu od jego powstania zobrazował obszernie prof. Zajączkowski. Za mało jednak podkreślono niespożyte zasługi wieloletniego dyrektora gimn. w Brzesku p. Kazimierza Missony (obecnie w Trembowli), który był założycielem i gorliwym kierownikiem samorządu szkolnego już wówczas, gdy o tem nikomu się nie śniło, t. zn. jeszcze w austrjackich czasach gdy zakład był prywatny. Po latach to, co uważano za mrzonki dyr. Missony, staje się zreczywistością w szkolnictwie, a Brzesko służy za wzór. O tem nie wolno zapominać. Przeto głęboka cześć należy się zacnemu Inicjatorowi i pionierowi pięknej zdobyczy w dziedzinie wychowania młodzieży! Dyr. Missona ma dziś głębokie zadowolenie, że to, o czem tyle pisał, o co walczył w wykładach i prelekcjach na zjazdach pedagogów, stało się jednym z pozytywnych czynników w budowie narodowego wychowania młodzieży. — Konferencja zrobiła olbrzymie wrażenie na obecnych a p. Kurator wyraził za nią uznanie w serdecznych słowach.

W Barwiczanych znajdowała się kaplica z cudownym obrazem Matki Boskiej. Kaplicę tę zniszczyli. Oburzona postępkiem bezbożników ludność spaliła ich domy. Kilku z nich wyciągnięto w czasie pożaru z płonących domów i ciężko pobito. Na wieść o zajściach przybył do wsi karny oddział GPU., który aresztował 75 mężczyzn i 50 kobiet.

42-ga rocznica encykliki „Rerum novarum"

W bież. miesiącu mija 42 lat od ogłoszenia przez papieża Leona XIII głośnej Encykliki „Rerum novarum", zawierającej system katolickiej teorji społecznej, opartej na zasadach chrześcijańskiej miłości i sprawiedliwości społecznej.

Rocznicę tego wydarzenia obchodziły organizacje katolickie corocznie. W r. bież. jednak myśl katolicka w szczególniejszy sposób zwraca się do wskazań i nauk papieża-myśliciela, Leona XIII, gdy świat przeżywa obecnie przełomowe chwile kryzysu moralnego i gospodarczego, wraz z towarzyszącemi temu przesileniu przesunięciami w układzie sił społecznych.

10-lecie L. O. P. P-u.

W ubiegłym tygodniu z okazji 10-lecia LOPP-u odbyło się w całym kraju szereg odczytów, pogadanek na temat rozwoju i przyszłości naszego lotnictwa. W wielu miastach urządzono również szereg imprez jak pokazy gazowe celem zaznajomienia ludności z niebezpieczeństwem wojny gazowej i znaczeniem lotnictwa w tejże.

HUMOR.

Jubileusz.

Mówi żona: — Wnet ślubu półwiecze.
Na dzień taki każdy się przyczynia.
Stef! — zabijmy świnię. Mąż odrzecze: —
Głupstwom palnął — i ma cierpieć świnia?

—o—

Spryt żebracki.

Spotkali się onegdaj w knajpie „Pod kaloszem"
tragarze jednej doli — dziad Jan i Wincenty: —
— Cóż to niemową-ś teraz? — At nie dziw się proszę,
ślepcem wciąż mi fałszywe w garść wtykano centy.

—o—

Na śmierć masarki
(nagrobek).

Tuczyła salcesonem rozłożyste ciało;
dziesięciu ją masarzy na cmentarz dźwigało.
— Niech ci darń lekką będzie — szeptali zebrani
Nie darń tobie — ty darni bądź lekką — o pani!

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty.

Sprawy gospodarcze.

Szkodniki kapusty.

Kapusta jest najpowszechniej hodowanem warzywem, niestety w gospodarstwach włościańskich udaje się ona zazwyczaj słabo. Najczęstszą tego przyczyną jest sadzenie jej stale na jednem i tem samem miejscu. Tymczasem każdy rolnik wie, że oprócz jednego żyta, żadna inna roślina nie może być uprawiana na tem samem polu, gdyż po pewnym czasie przestaje się udawać. Na tem właśnie polega system płodozmienny. Ogrodnicy wprawdzie, nawożąc pole obornikiem w bardzo dużych ilościach, mniej zwracają uwagę na następstwo roślin po sobie, ale i oni starają się je przegradzać, wiedząc z doświadczenia, że inaczej plon jest niepewny. Natomiast w gospodarstwach włościańskich kapustę sadzi się czasami w ciągu 15 lat na tem samem miejscu, nic dziwnego zatem, że pomimo obfitego nawożenia, kapusta się nie udaje. Czytelnik przypomina sobie zapewne, że w jednym z poprzednich artykułów wyjaśniono, dlaczego koniczyna czerwona, siana zbyt często na tem samym polu, nie udaje się. To samo zachodzi z kapustą. Do tego dodać należy, że roślinę tę napastuje wiele szkodników, które rozmnażają się tem więcej, im częściej kapusta przychodzi po sobie.

Do najczęstszych szkodników należą pchełki ziemne (paskowane-większe, faliste-mniejsze). Szkodnika tego tępić można przez posypywanie roślin wapnem mielonem, lub przez strząsanie na deszczułki, pokryte lepem. Bardzo duże szkody sprawiają drutowce, które należy wybierać z pod więdnących roślin. Można też dużo szkodników tych zniszczyć, zakopując przekrojone ziemniaki w ziemi na przynętę. Drutowce schodzą się do ziemniaków, w których wiele można ich wyłapać. Trudny do wytępienia jest szkodnik, zwany piętnówką kapustnicy. Szkody wyrządza jej gruba i duża szarawa gąsiennica, która wgryza się do środka główek. Gąsienica tak jest bardzo żarłoczna, a kilka gąsienic może zniszczyć, dużą główkę kapusty. Ponieważ poczwarki tego szkodnika zimują w ziemi, przeto najłatwiej go tępić przez głębszą orkę przed zimą, gdyż wiele poczwarek zostanie zjedzonych przez ptactwo i zabitych przez mróz.

Najgroźniejszym wrogiem kapusty jest niewątpliwie motyl bielinek-kapustnik, właściwie jego gąsienica. Motyle te barwy białej całemi masami latają nad polem kapusty i na jej liściach składają jaja, z których wylęga się mnóstwo liszek, będących w stanie zniszczyć doszczętnie cały plon. Szkodnika tego tępić należy w ten sposób, że skoro tylko zauważymy nad kapustą latające motyle, trzeba jak najczęściej przeglądać plantacje, gnieść jaja i zabijać gąsienice. Robić to mogą i dzieci. Nieocenione usługi w tej mierze oddają kaczki, dla których gąsienice stanowią wielki przysmak, i dlatego niszczą ich mnóstwo. Pewną ochroną przed bielinkiem są konopie, których zapachu ten motyl nie znosi.

Żądajcie bezpłatnych numerów okazowych.

Pren. w Polsce rocznie 10 zł., kwart. 2'50 zł. W Ameryce na cały rok 2 dol. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor. W Czechosłowacji 40 kor. cz.

Redaktor odpowiedzialny
Bolesław Wilk.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 str. 450 zł., pół str. 250 zł., 1/4 str. 150 zł., ósemka str. 75 zł. szesnastka str. 50 zł. Drobne niewięcej niż 2 wiersze 3zł. W teksóie i przed tekstem 2 raz drożej. Od wielokrot. ogłoszeń dajemy znaczny rabat. Konto czekowe P.K.O. № 400.600

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud Katolicki". Drukarnia „Póż św. Teresy" Kraków, ul. Rittera 6.